



Rejent * rok 15 * nr 3(167)
marzec 2005 r.

Wydarzenia prawne wokół integracji z Unią Europejską

Doręczanie dokumentów sądowych i pozasądowych za pośrednictwem poczty w Unii Europejskiej

Dnia 17 lipca 1905 r. podpisano w Hadze konwencję dotyczącą procedury cywilnej, która zapoczątkowała trwającą do dziś i w dalszym ciągu dynamicznie rozwijającą się współpracę państw w zakresie wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych. Wypracowane przez tę konwencję rozwiązania zostały przejęte, a następnie rozwinięte w kolejnych aktach prawa międzynarodowego, dotyczących problematyki prowadzenia postępowań sądowych, w których jedną ze stron był cudzoziemiec lub podmiot mający miejsce zamieszkania lub siedzibę poza granicami państwa, w którym postępowanie się toczyło. Pierwszym z tych aktów była konwencja dotycząca procedury cywilnej, podpisana w Hadze dnia 1 marca 1954 r., a kolejnymi – Konwencja o doręczaniu za granicą dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona w Hadze dnia 15 listopada 1965 r. oraz Konwencja o przeprowadzaniu dowodów za granicą w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona w Hadze dnia 18 marca 1970 r. Rzeczpospolita Polska ratyfikowała wszystkie powyższe konwencje, ale z chwilą akcesji do Unii Europejskiej ich zakres zastosowania został znacznie ograniczony.

Odkąd jednym z ważnych zadań Unii Europejskiej stała się współpraca w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, rozpoczęły

się prace nad stworzeniem aktów prawnych, które zapewniłyby możliwie najściślejszą współpracę już na etapie samego postępowania sądowego. Efektem tych działań były w zakresie prawa cywilnego rozporządzenia Rady Unii Europejskiej Nr 1348/2000 z dnia 29 maja 2000 r. o doręczaniu dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych w Państwach Członkowskich (Official Journal L 160, 30/06/2000) oraz Nr 1206/2001 z dnia 28 maja 2001 r. o współpracy między sądami Państw Członkowskich w zakresie przeprowadzania dowodów w sprawach cywilnych lub handlowych (Official Journal L 174, 27/06/2001). Postanowienia tych rozporządzeń uzyskały pierwszeństwo przed postanowieniami odpowiednich konwencji w stosunkach z państwami, dla których rozporządzenia te są wiążące. Od dnia 1 maja 2004 r. dotyczy również Rzeczypospolitej Polskiej.

Już od samego początku kluczowym dla postępowań sądowych stało się doręczanie pism sądowych i pozasądowych osobom mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą.

Sposoby dokonywania doręczeń i organy w tym procesie uczestniczące zmieniały się na przestrzeni lat w miarę zacieśniania się na tej płaszczyźnie współpracy pomiędzy poszczególnymi państwami.

Konwencje z 1905 r. oraz z 1954 r. przewidują przekazywanie wniosków o doręczenie pism za pośrednictwem placówek dyplomatycznych państwa wzywającego do wyznaczonych organów państwa wezwanego, które w zakresie swoich kompetencji wykonują wnioski lub przekazują go do wykonania odpowiedniemu organowi krajowemu (np. sądowi). Po wykonaniu wniosku dokumenty wracają do organu, który wystąpił z prośbą o doręczenie, także za pośrednictwem właściwej placówki dyplomatycznej państwa wzywającego. Droga, jaką przy zastosowaniu tej procedury mają do pokonania dokumenty jest, jak widać, bardzo skomplikowana i czasochłonna.

W związku z powyższym, Konwencja haska z 1965 r., mając na uwadze uproszczenie procedury przekazywania wniosku, wprowadziła ograniczoną zasadę bezpośredniości. Polega ona na tym, że organ sądowy państwa wzywającego, występujący z wnioskiem, kieruje go bezpośrednio do wyznaczonego organu centralnego państwa wezwanego, który wniosek wykonuje lub przekazuje celem wykonania organowi właściwemu niższego rzędu. Dodatkowo wprowadzono możliwość zawierania

między poszczególnymi państwami będącymi stroną Konwencji haskiej odpowiednich porozumień, wprowadzających dalsze uproszczenia w procedurze przekazywania wniosków. Jednakże tylko nieliczne państwa skorzystały z tej możliwości i zawarły bilateralne porozumienia dotyczące przekazywania pism bezpośrednio pomiędzy sądami lub innymi organami niższego szczebla (układ taki obowiązywał m. in. w stosunkach pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec).

Ten stopień decentralizacji okazał się jednakże niewystarczający dla osiągnięcia celu, jakim było, i w dalszym ciągu jest, ograniczenie do minimum pośrednictwa organów państwowych w doręczaniu dokumentów i maksymalne skrócenie czasu potrzebnego na doręczenie pism.

Kolejnym i bardzo znaczącym krokiem w tym kierunku stały się postanowienia powołanego już Rozporządzenia Rady Unii Europejskiej Nr 1348/2000 z dnia 29 maja 2000 r. o doręczaniu dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych w Państwach Członkowskich. Wcześniej, bo już w maju 1998 r., Rada Unii Europejskiej sporządziła Konwencję o doręczaniu dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych w Państwach Członkowskich Unii Europejskiej, która nie weszła jednakże w życie z uwagi na nieuzyskanie ratyfikacji przez minimalną liczbę państw członkowskich, potrzebną do tego, ażeby mogła zacząć obowiązywać.

Podstawową zasadą, jaka przyświecała twórcom obu tych aktów prawnych, była decentralizacja oraz przyspieszenie procesu przekazywania pism sądowych pomiędzy organami państw członkowskich. Rozporządzenie wprowadziło więc m. in. nieznanę wcześniej w samej Unii ani nie przewidzianą Konwencją haską bezpośrednie tryby doręczania dokumentów sądowych i pozasądowych.

Jednakże podstawowymi organami wykonującymi doręczenia pozostały wyznaczone przez państwa członkowskie tzw. jednostki przyjmujące. Zgodnie z informacją złożoną do rozporządzenia¹ przez stronę polską, jednostkami tymi są na terenie Rzeczypospolitej Polskiej właściwe miejscowo dla adresata pism sądy rejonowe i tylko one (spośród polskich

¹ Informacja Polski, zgodnie z art. 23 Rozporządzenia Rady (WE) nr 1348/2000 o doręczaniu dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych w państwach członkowskich z dnia 29.05.2000 r. (2001/C 151/04, zm.: 2001/C 202/07, 2001/C 282/02, 2002/C 13/02, 2003/C 65/13, 2003/C 136/10).

organów) mogą dokonywać na wniosek uprawnionych organów państwa wzywającego doręczenia pism sądowych i pozasądowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Dodatkowo rozporządzenie wprowadziło, pomocnicze w stosunku do doręczenia za pośrednictwem organów wyznaczonych przez państwa członkowskie, następujące sposoby przesyłania pism:

- 1) doręczanie przez przedstawicielstwa dyplomatyczne lub konsularne,
- 2) doręczanie pism przez pocztę bezpośrednio adresatowi oraz
- 3) tzw. doręczanie bezpośrednio.

Ponadto dokumenty w wyjątkowych wypadkach mogą zostać przekazane na drodze konsularnej lub dyplomatycznej, co oznacza, że przy przekazaniu wniosku właściwej jednostce przyjmującej państwa wezwanego pośredniczy placówka dyplomatyczna lub konsularna państwa pochodzenia dokumentów, tak jak miało to miejsce w przypadku konwencji z 1905 r. oraz z 1954 r.

Przesyłanie pism głównie za pośrednictwem organów przyjmujących jest założeniem teoretycznym, które jednakże w praktyce nie jest najbardziej powszechnym sposobem dokonywania doręczeń. Organy przesyłające (głównie sądy) preferują sposoby doręczeń uznane przez rozporządzenie za „dodatkowe”. Przede wszystkim chodzi tu o doręczanie pism adresatowi za pośrednictwem poczty albo przy pomocy placówek dyplomatycznych lub konsularnych. Dzieje się tak dlatego, że przekazanie dokumentów organowi przyjmującemu wydłuża ich drogę do adresata, a co za tym idzie – czas samego postępowania. Wiąże się także z mniejszymi formalnościami (w przypadku kierowania pism do organu przyjmującego należy wypełnić odpowiedni formularz, najczęściej w języku państwa, do organu którego wniosek o doręczenie jest kierowany lub w innym języku zaakceptowanym przez to państwo) i często znacznie niższymi kosztami (koszty doręczeń za pośrednictwem wyspecjalizowanych urzędników, jak komornicy, wyznaczonych jako jednostka przyjmująca w Belgii, Francji czy Luksemburgu mogą wynosić nawet ponad 200 euro za jedno doręczenie).

Jednakże to, co wygodniejsze dla organu, niekoniecznie korzystne jest dla adresata pism.

Pomijając w tym miejscu sytuacje, w których doręczenie pism bezpośrednio adresatowi (np. jeżeli jest nim wierzyciel lub powód cywilny)

leży w jego interesie, chciałbym skupić się na omówieniu tych przypadków, kiedy adresat w ogóle nie jest świadomy, że jakiegokolwiek postępowanie się toczy i odebranie lub nawet samo otrzymanie (np. do skrzynki pocztowej) przez niego pism wywołać może niekorzystne, a często nieodwracalne skutki w sferze jego praw i obowiązków.

Rozporządzenie dość lakonicznie stanowi, że „każdemu Państwu Członkowskiemu wolno dokonywać doręczeń dokumentów sądowych osobom, które mają miejsce zamieszkania w innym Państwie Członkowskim, bezpośrednio przez pocztę”. Wobec takiego sformułowania osoba, której pisma będą doręczane, nie musi być obywatelem żadnego z państw członkowskich. Wystarczającym jest, żeby miała na terenie państwa członkowskiego miejsce zamieszkania, przez co należy również rozumieć miejsce pobytu. Doręczenie w tym trybie może zatem zostać wykonane, jeżeli adresatem pism jest obywatel Białorusi, który ma w Polsce miejsce zamieszkania lub pobytu, o ile miejsce pobytu znane jest organowi przesyłającemu dokumenty.

Dodatkowo rozporządzenie wprowadza obowiązek, spoczywający w tym wypadku na organie przekazującym (wbrew literalnej wykładni artykułu 8 rozporządzenia), pouczenia adresata o prawie odmowy przyjęcia dokumentów. Z prawa tego adresat może skorzystać, jeżeli dokumenty nie zostały sporządzone lub przetłumaczone na język urzędowy państwa członkowskiego, na terenie którego doręczenie ma miejsce, albo w przypadku gdy w danym państwie członkowskim jest kilka języków urzędowych, na jeden z tych języków lub na język państwa członkowskiego, z którego dokumenty są przesyłane, jeżeli odbiorca język ten rozumie.

Pozostałe uprawnienia adresata mogą być już tylko kształtowane przez odpowiednie zastrzeżenia państw członkowskich, które mogą ograniczyć lub nawet w ogóle wykluczyć możliwość korzystania z tego sposobu dokonywania doręczenia.

Polska z takiej możliwości skorzystała i, podobnie jak to zrobiła większość państw członkowskich, zastrzegła, że doręczane za pośrednictwem poczty mogą być jedynie dokumenty, które zostały sporządzone lub przetłumaczone na język polski lub jeden z języków urzędowych państwa członkowskiego, z którego dokument pochodzi, jeżeli adresat jest obywatelem tego państwa i dokumenty są doręczane w formie przesyłki

poleconej za zwrotnym poświadczeniem odbioru, przy czym oba te warunki muszą zostać spełnione łącznie.

Konsekwencją braku realizacji przez organ przesyłający któregokolwiek z powyższych warunków jest nieskuteczność doręczenia, a więc niemożność wywołania przez nie skutków prawnych w stosunku do adresata pism. Jeżeli zatem dokumenty zostały odpowiednio przetłumaczone, ale przesyłka była nadana listem poleconym bez zwrotnego poświadczenia odbioru, należy uznać, że doręczenie takie nie jest skuteczne i nie może w sferze praw i obowiązków adresata wywołać żadnych konsekwencji prawnych, przewidzianych przez prawo państwa przesyłającego. Analogicznie, nie jest dopuszczalne przesłanie osobie mającej miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej listem poleconym za zwrotnym poświadczeniem odbioru dokumentów nieprzetłumaczonych na język polski, jeżeli osoba ta nie jest obywatelem państwa członkowskiego przesyłającego (a ściślej – adresat może w takim wypadku odmówić przyjęcia dokumentów i odesłać je do nadawcy).

Żeby jednak pomimo uchybień doręczenie nie zostało uznane przez organ przesyłający pisma za skuteczne (co teoretycznie zdarzyć się nie powinno, ale w praktyce może jednak mieć i prawdopodobnie ma miejsce), należy jak najszybciej odesłać pisma do nadawcy z informacją, że odmawia się ich przyjęcia z uwagi na niedotrzymanie warunków co do formy doręczenia lub języka, w którym dokumenty zostały sporządzone.

Zatrzymanie pism może, niestety, skutkować niekorzystnymi dla adresata decyzjami organu przesyłającego, których późniejsze próby uchylenia nie dość, że mogą być skomplikowane (a nawet uniemożliwione) z prawnego punktu widzenia, to dodatkowo będą wiązały się z kosztami oraz niewątpliwie pochłoną dużą ilość czasu, nie dając pewności co do ich rezultatu.

Rozporządzenie nie określa terminu, w którym pisma mogą zostać zwrócone. Generalnie przyjmuje się, że powinno to nastąpić jak najszybciej od chwili ich otrzymania przez adresata. Nie ma jednakże dotychczas żadnej ustalonej praktyki w tym zakresie. Wprowadzenie takiego terminu jest jedną z najbardziej postulowanych i najbardziej potrzebnych zmian rozporządzenia. Obecny stan prawny nie daje bowiem adresatowi pewności, że w przypadku odesłania pism doręczenie nie wywoła już niekorzystnych dla niego skutków prawnych. Zawiadomienie o odebraniu

pism przez adresata w postaci zwrotnego poświadczenie obioru dotrze bowiem do organu przesyłającego wcześniej, aniżeli oświadczenie odbiorcy pism o odmowie ich przyjęcia. W takim wypadku to organ przesyłający dokumenty ocenia, czy oświadczenie może być wzięte pod uwagę, przy uwzględnieniu upływu czasu, jaki nastąpił od dokonania doręczenia. Aby w jak największym stopniu zabezpieczyć swoje prawa w tym zakresie, adresat musi niezwłocznie poinformować nadawcę, najlepiej za pomocą listu poleconego, o skorzystaniu z prawa odmowy przyjęcia pism i odesłać odebrane dokumenty.

Należy w tym miejscu zastanowić się także, czy w przypadku nadesłania pism przygotowanych zgodnie z warunkami wskazanymi przez stronę polską oraz samo rozporządzenie – również przysługuje prawo odmowy przyjęcia dokumentów. Z informacji zawartych w raporcie Komisji Europejskiej, dotyczącym stosowania rozporządzenia w państwach członkowskich² wynika, że bardzo częstym powodem odmowy przyjęcia pism jest nie tyle niezajomość języka, w którym pisma zostały sporządzone, co niezrozumienie treści pism z uwagi na użyte sformułowania lub specjalistyczny język. Wydaje się, że jeżeli organ przesyłający lub osoba, na wniosek której pisma zostały przesłane, dopełniła obowiązku przetłumaczenia pism na język polski lub adresat jest obywatelem państwa, z którego pisma pochodzą, uprawnienie do odmowy przyjęcia pism nie przysługuje. Trudno bowiem oczekiwać, ażeby nadawca najpierw badał, w jakim stopniu danym językiem posługuje się adresat i jakie sformułowania są dla niego zrozumiałe, a następnie redagował pisma, biorąc to pod uwagę. Przyjęcie odmiennego stanowiska w tym zakresie skutkowałoby wyłączeniem przekazywania ich adresatowi za pośrednictwem poczty. Wyeliminowałoby to zatem najszybszy i najtańszy, chociaż może nie najpewniejszy, sposób ich przesyłania.

Analogicznie sytuacja przedstawia się w przypadku doręczenia pism obywatelowi państwa trzeciego, który na terytorium Polski ma miejsce zamieszkania.

² Raport ten został opublikowany przez Komisję Europejską w maju 2004 r. i dotyczy stosowania rozporządzenia 1348/2000 w państwach, które były państwami członkowskimi przed 1 maja 2004 roku. Całość raportu dostępna jest pod adresem: http://europa.eu.int/comm/justice_home/doc_centre/civil/studies/doc_civil_studies_en.htm

Dowodem stwierdzającym fakt doręczenia pism jest zwrotne poświadczenie odbioru, które z założenia powinno określać miejsce oraz datę doręczenia pism, zawierać wykaz doręczonych dokumentów, a przede wszystkim podpis adresata lub osoby, która w jego imieniu pisma odebrała. Rozporządzenie w odniesieniu do doręczeń dokonywanych za pośrednictwem poczty nie wprowadza własnego druku zwrotnego poświadczenia odbioru. W tym zakresie wykorzystywany jest druk opracowany przez Światową Konwencję Poczтовую, podpisaną w Pekinie dnia 15 września 1999 r. Druk ten nie odpowiada już w samej formie powyższym założeniom. Brak jest na nim bowiem miejsca, w którym możliwe byłoby wpisanie dokumentów doręczonych. Ponadto z opracowanego przez Komisję Europejską raportu wynika, że największymi uchybieniami, które zawierają odesłane do organu przesyłającego pisma zwrotne poświadczenia odbioru, jest nieczytelność podpisu odbiorcy pism (27% wśród wskazywanych przez przedstawicieli państw członkowskich uchybień) oraz niekompletne wypełnienie dowodu doręczenia (19%). Potwierdzenia nie zawierają bowiem daty doręczenia, podpis widniejący na potwierdzeniu jest nieczytelny, a ponadto, jak wynika z samego druku, może być on złożony również przez pracownika urzędu pocztowego dokonującego doręczenia, niekonicznie przez samego adresata lub osobę przez niego upoważnioną. Dodatkowo w około 19% przypadków potwierdzenie odbioru w ogóle nie dociera do organu przesyłającego pisma (tę kwestię można jednak wyjaśnić na drodze złożonej reklamacji do organu pocztowego, co oczywiście nie rozwiązuje problemu). Jak więc wynika z powyższej charakterystyki, używane obecnie potwierdzenia odbioru pism nie zapewniają adresatowi dostatecznej ochrony i nie są często wystarczającym dowodem dla organu przesyłającego na to, że doręczenie zostało dokonane w prawidłowy sposób, stąd powszechny postulat jak najszybszego opracowania zwrotnych poświadczeń odbioru pism.

Za każdym razem, kiedy poświadczenie odbioru nie spełnia wszystkich warunków koniecznych dla uznania doręczenia za skuteczne i dokonane prawidłowo, organ prowadzący postępowanie powinien, ażeby nie narażać się na zarzuty ze strony adresata, raz jeszcze dokonać doręczenia dokumentów, tym razem, dla pewności, za pośrednictwem jednostki przyjmującej państwa wezwanego.

Doręczanie dokumentów za pośrednictwem poczty przez organy sądowe państw członkowskich wymaga, jak widać, od obywateli dużo większej czujności, niż było to w przypadku doręczania za pośrednictwem organów centralnych, które niejednokrotnie pouczały adresata korespondencji o skutkach procesowych przyjęcia pism, a także o prawie odmowy przyjęcia korespondencji w przypadku braku stosownych tłumaczeń.

Obecnie to my sami musimy, dbając o własny interes, wiedzieć, do czego jesteśmy uprawnieni kiedy otrzymamy przesyłkę z sądu na przykład w Madrycie, Lionie czy Neustrelitz i kiedy taka przesyłka może być zwrócona nadawcy bez wywoływania dla nas negatywnych skutków prawnych.

Michał Arciszewski